

Wstęp

Przeczytanie tego wstępu ze średnią prędkością zajmie ci około czterech minut i trzydziestu trzech sekund. Za jakiś czas dowiesz się, dlaczego zależało nam na tym, żeby trwało to dokładnie tyle.

Zaczynamy.

Większość z nas przywitała świat krzykiem. Większość z nas chciała by zęgnąć się ze światem w ciszy. Pomiędzy tymi dwoma pojęciami rozegra się ta książka. Będzie o ciszy. Co oznacza, że z natury rzeczy czasem będzie o jej braku. Jest tak, że aby powiedzieć coś o ciszy, trzeba ją przerwać, aby się na jej temat odezwać, trzeba ciszę zburzyć. Pisanie o ciszy jest czymś innym i może się odbywać w ciszy. A dopóki czytasz te słowa w swojej głowie, a nie na głos, również spędzasz czas w ciszy.

Jesteśmy ludźmi, więc w naturalny sposób cisza leży dla nas blisko milczenia. Cisza jest po prostu brakiem przerywających ją dźwięków, a milczenie jakąś formą zachowania kogoś, kto mógł się komunikować dźwiękiem i tego nie zrobił. Tym samym możliwa jest cisza kamienia, ale już nie milczenie kamienia. Chyba że jesteśmy w obszarze poezji, gdzie wszystko jest dozwolone, i takie uczłowiczenie głazu będzie nawet ciekawym zabiegiem.

Słyszemy często, że „milczenie jest złotem”. Potakujemy, gdy padają słowa: „cicha woda brzegi rwie”. Wiemy, co to „cisza jak makiem zasiał”. Powtarzamy ostatnie słowa z *Hamleta* Shakespeare’a: „reszta jest milczeniem”, nawet jeśli nie pamiętamy, w jakim kontekście się pojawiły i co oznaczały. Mamy takich bon motów, dziś częściej objawiających się pod postacią internetowych memów, na pęczki.

Czasem od niej uciekamy. Uciekamy, bo „dzwoni nam w uszach”, bo w niej widać bardziej, jaśniej i wyraźniej, kim jesteśmy i jacy bywamy. Sztudyinger pisał o nas: „Boją się ciszy, wtedy się własne serce słyszy”. Kluczmy, dlatego że

nie lubimy tego, co nazywamy „niezręczną ciszą”, wolimy ją zatem zagadywać, a nawet zakrzykiwać. Przykrywamy ją bodźcami i aktywnościami.

Ale też jej poszukujemy. Powtarzamy sobie pierwsze słowa *Desideraty*, brzmiące: „Krocz spokojnie wśród zgiełku i pośpiechu – pamiętaj, jaki pokój może być w ciszy”. Część naszej refleksji na temat siły płynącej z ciszy bierze się z niechęci do hałasu. Wydaje się, że cenimy ciszę bardzo, a paradoksalnie jest jej naokoło nas tak mało. Chcemy się zatem wyciszać, wyciszyć, uciszyć, znaleźć spokój, wewnętrzną ciszę. Przebieramy jak w ulęgałkach w metodach osiągnięcia tego upragnionego stanu. Szukamy jej wszędzie, gdzie się tylko da. Czasem uciszając to, co zwyczajowo głośne, a czasem po prostu tworząc samą ciszę.

Cisza okazuje się ważna w różnych obszarach. Psychologia widzi ją głównie w obszarze komunikacji międzyludzkiej, ale też zajmuje się nią w takich dziedzinach jak praktyka uważności czy relaksacja. Filozofia widzi w niej coś więcej, pewnego rodzaju metafizyczną przestrzeń, często związaną z ważnymi momentami życia człowieka. W ekologii jest elementem otoczenia, w którym żyje człowiek, to tutaj pojawia się idea ochrony ciszy i walki z hałasem. Przyglądamy się jej z perspektywy kultury i obyczajów, patrząc na to, jak staje się ona ważnym elementem życia w społeczności. Artyści dotykają ciszy na różne sposoby. Oczywiście jest ważnym elementem muzyki, tworzy utwór na równi z dźwiękami. Ale też ma swoją rolę do odegrania w malarstwie, literaturze czy sztukach performatywnych.

Intuicyjnie czujemy, że są na świecie różne „ciszę”. Czym innym jest cisza przed (choćby przed burzą), czym innym cisza po (milczenie kochanków po kłótni). Czymś innym cisza pomiędzy (moment w trakcie rozmowy lub pomiędzy dwoma dźwiękami), czym innym cisza, która występuje zamiast czegoś (milczenie w miejsce słów, które paść powinny). Czasem cisza jest protestem, nawet skutecznym, bo, jak pisał Lec: „Milczącym nie można odebrać słowa”. Czasem jest milczącą zgodą na zło i ucieczką od odpowiedzialności. Czasem wyborem,

a czasem koniecznością. Ciszę się obwieszcza dekrétami, rozporządzeniami i ustawami. Ciszę się można domagać w mniej lub bardziej subtelny sposób.

W zabawny sposób polskie słowo cisza rozpada się na dwa: „ci” oraz „sza”, obydwie te krótkie części samodzielnie mogą służyć uciszaniu. Zabawne jest też to, że pewnie często słyszymy uciszanie kogoś, które jest komunikowane krzykiem: Cisza!!!

Jak widzisz, odmieniamy tu ciszę metaforycznie przez wszystkie przypadki, mało tego – utkamy z tego książkę. Znajdziesz tutaj zbiór refleksji, które – choć czasem rozmyślnie chaotyczne – układają się w opowieść o ciszy. Nie dostaniesz prostej listy „10 kroków na drodze do wyciszenia”, wierzymy, że samodzielnie możesz się pokusić o taką listę na podstawie książki. Nie powiemy jednoznacznie, że cisza jest dobra i wartościowa, sam poszukaj w sobie odpowiedzi. Nie znamy wszystkich możliwych odsłon ciszy w dzisiejszym świecie, ale wiemy, czym bywa, i to pokażemy. Czasem nawet dwie prawdy na temat ciszy wejdą ze sobą w dialog. Nie poprowadzimy cię za rękę, raczej zakręcimy w koło kilkakrotnie i pozwolimy na chwilę chaosu w głowie.

Pisanie tej książki było dla nas piękną przygodą polegającą na odkrywaniu rejonów, o których nie mieliśmy wcześniej pojęcia. I chodzi nam tutaj i o muzykę, na którą wcześniej nie trafiliśmy. I o literaturę, która nie wpadła nam w ręce (choć w postaci książek często stała sobie spokojnie w naszej domowej bibliotece). I o cudowne opowieści o ludziach, którzy z ciszą w różnej formie igrali na przestrzeni dziejów. Do wielu z takich źródeł odesłamy również ciebie, książka kończy się bowiem podaniem wszystkich źródeł, z których korzystaliśmy, pisząc ją, i wszystkich źródeł naszych inspiracji.

Naszym marzeniem jest, żeby strony tej książki zachęciły cię do kolejnych wędrówek. Żeby rozdziały o ciszy w muzyce zachęciły do posłuchania opisywanych utworów. Żeby strony o literaturze obudziły chęć sięgnięcia do przywoływanych tekstów. Żeby czasem krótkie fragmenty nakłoniły do skorzystania z opisywanej metody, podejścia czy doświadczenia. Żeby przywołanie

konkretnej postaci zachęciło cię do poznania jej lepiej, już na własną rękę. Chcielibyśmy, żeby te strony zainspirowały cię do samodzielnego dopisywania kolejnych rozdziałów, które nam nie wpadły do głowy.

Wiemy, jak wielką radość dają książki, które czytelnik tworzy sam, czytając je i odczytując na swój sposób. Dostajesz od nas zbiór ścinków, wycinków, inspiracji, strzępów myśli i fragmentów. Wyczytaj z nich swoją własną książkę.

Naczytaj się o ciszy.

Informacja dla czytelnika

Książka ta jest przeznaczona do czytania w ciszy.

Instrukcja nawiązuje do podobnej, tyle że akurat odwrotnej.

Oryginał brzmi: „Książka ta jest przeznaczona do czytania na głos”, i pochodzi z książki *Making Noise. From Babel to the Bing Bang & Beyond*, której autorem jest Hillel Schwartz, amerykański historyk kultury, tłumacz i poeta.

Na 912 stronach dostajemy jego opowieść o tym, jak zachodnia kultura rozumie dźwięk i hałas w różnych jego odmianach i jak to rozumienie zmieniało się na przestrzeni lat. W oczywisty sposób ta znakomita opowieść o hałasie często staje się opowieścią o ciszy. Nie mamy nic przeciwko temu, żeby nasza książka była tylko preludium do sięgnięcia po *Making Noise...*